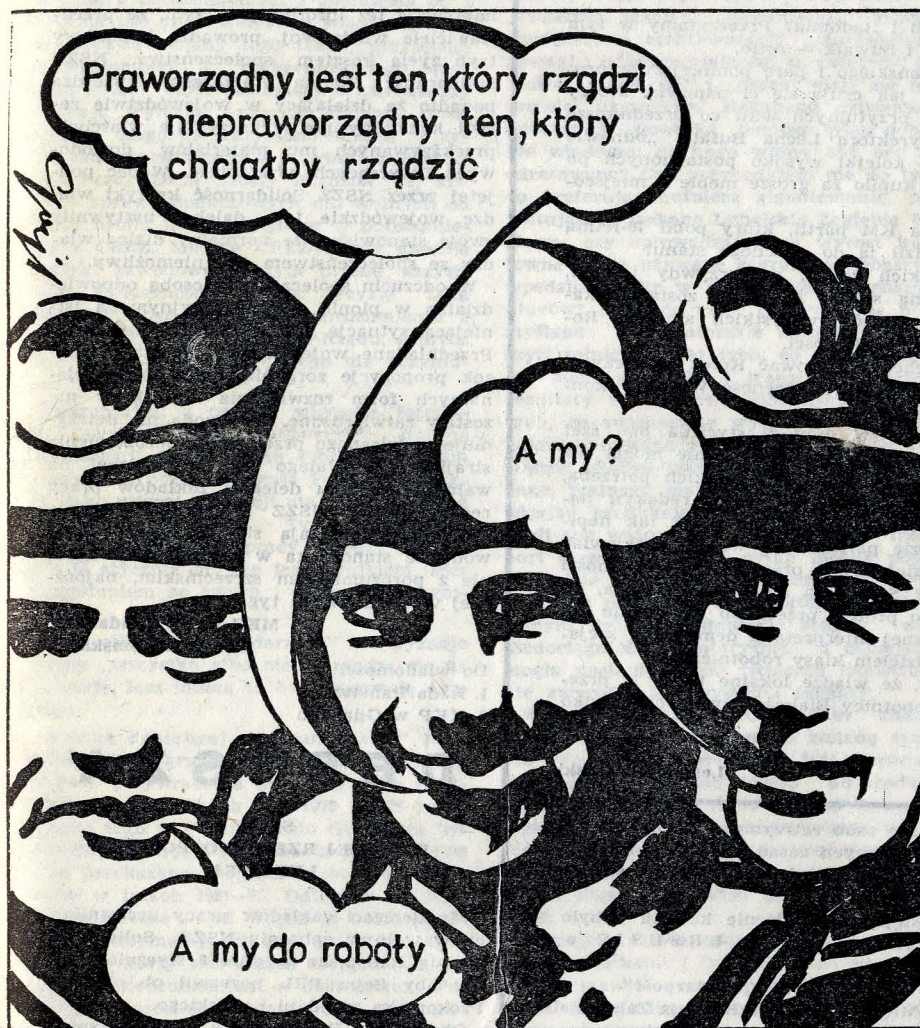




Solidarność

BIULETYN INFORMACYJNY NR 11 – 4.II.1981



O PRAWORZĄDNOŚCI SŁÓW PARE...

Polski Sierpień 80 stał się masowym sprzeciwem klasy robotniczej przeciwko panującemu. Robotnicy uważali, że rząd jest po to, by się wsłuchiwał w głos ludu, tym bardziej rząd w kraju socjalistycznym.

Czy robotnikom chodziło tylko o chleb? O pęto kielbasy? Sierpień udowodnił, że nie. Robotnik żądał praworzędności. Dlatego też pierwszym punktem umowy były NIEZALEŻNE ZWIĄZKI ZAWODOWE. Umowa to dowód, że klasa robotnicza przestała wierzyć władzy. Umowa miała stać się gwarancją, że już nigdy NIC O NAS BEZ NAS.

Mija piąty miesiąc. Tylko trzy punkty na dwadzieścia jeden zostały zrealizowane, a to: wzniesiono pomniki poległym, w radiu słuchamy mszy św. i — po długich perypetiach — zatwierdzono statut Związku. Co prawda, wprowadzono podwyżki płac, rent i emerytur, jednakże bez konsultacji ze Związkiem. Ile było zadrzańień ze sławnym

JULIAN TUWIM

KWIATY POLSKIE

(fragmenty)

Chmury nad nami rozpal w łunę,
Uderz nam w serca złotym dzwonem,
Otwórz nam Polskę, jak piorunem
Otwierasz niebo zachmurzone.
Daj nam uprzątnąć dom ojczysty
Tak z naszych zgłiszcz i ruin świętych
Jak z grzechów naszych, win przeklętych:
Niech będzie bidny, ale czysty
Nasz dom z cmentarza podzwignięty.
Ziemi, gdy z martwych się obudzi
I brzask wolności ją ozłoci,
Daj rządy mądrych, dobrych ludzi,
Mocnych w mądrości i w dobroci.
A kiedy lud na nogi stanie,
Niechaj podniesie pięść zylastą:
Daj pracującym we władanie
Plon pracy ich we wsi i w miastach,
Bankierstwo rozpuść — i spraw, Panie,
By pieniądź w pieniądź nie porastał.
Puszającym się, nadymającym
Strać z głowy ich koronę głupią,
A warczącemu wielkorządcy
Na biurku postaw czaszkę trupa.
Piorunem ruń, gdy w imię sławy
Pyszałek chwyci broń do ręki,
Nie dopuść, żeby miecz nieprawdy
Miał za rękojeść krzyż Twej męki.
Niech się wypełni dobra wola
Szlachetnych serc, co w klęsce wzrosły,
Przywróć nam chleb z polskiego pola,
Przywróć nam trumny z polskiej sosny.
Lecz nade wszystko — słowem naszym,
Zmienionym chytrze przez krętaczy,
Jedynność przywróć i prawdziwość:
Niech prawo zawsze prawo znaczy,
A sprawiedliwość — sprawiedliwość.
Spraw, byśmy błogosławić mogli
Pożar, co zniszczył nasz dobytek,
Jeśli oczyszczającym ogniem
Będziesz dla naszych dusz nadgnitych.
Każda niech Polska będzie wielka:
Synom jej ducha czy jej ciała
Daj wielkość serc, gdy będzie wielka,
I wielkość serc, gdy będzie mała...

Powyższy fragment „Kwiatów Polskich” zdobył popularność jako samostny wiersz. W okresie ostatniej wojny krążył w odpisach, także odręcznych, i w okupowanej Polsce budził nadzieję na lepsze jutro. Dzisiaj, 36 lat po wojnie, utwór ten również czytany jest dosłownie, ponieważ nadzieje te nie zostały spełnione. Prawo nie zawsze „prawo znaczy”, a „rządy mądrych, dobrych ludzi” pozostają także naszym nie spełnionym pragnieniem.

O PRAWORZĄDNOŚCI SŁÓW PARĘ...

zarządzeniem premiera nr 81/80. Mówiła o tym głódówka we Wrocławiu, okupacja Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, liczne strajki ostrzegawcze. Jeszcze dziś w MKZ-ecie pęcznią teczki mówiące o nieprawidłowościach w tym przedmiocie.

30 października 1980 r. „jego wysokość” Prokurator Generalny Lucjan Czubicki w ramach odnowy wydaje tajną instrukcję jak ścigać siły antysocjalistyczne, pisząc w niej m.in.: „Warto podkreślić, że autor opracowania (L. Moczulski) kreśląc parę lat temu wersję obalenia ustroju w Polsce opisuje, że poprzedzone to będzie okresem powstawania coraz bardziej trwałych i mocnych struktur organizacyjnych, skupiających siły polityczne (antysocjalistyczne), rozbudowy wolnej prasy, lokalnych samorządów, niezależnych związków zawodowych (niezależne związki zawodowe zostały przez pana prokuratora podkreślone) — jednym słowem tworzenia siły zdolnej do zdobycia nowej władzy...”

Nie znam treści wspomnianego opracowania Leszka Moczulskiego, ale jako dziennikarz podpisuję się pod wolną prasą, rozbudową samorządów i za wolnymi związkami zawodowymi. Podpisuję się również dużymi literami pod ustrojem socjalistycznym. Przemawia za tym mój życiorys i moje publikacje, mówiące o topieniu pszenicy przez gang wysoko postawionych, nadawaniu orderów bliskim i znajomym, o krzywdzie ludzkiej wyrządzonej przez bandy, nie wyrównanej przez władzę.

Za ustrojem socjalistycznym jest cała brać robotnicza, ale w ten ustrój należy wielkimi literami wpisać sprawiedliwość społeczną, wyrugować złodziejstwo, łapówkarstwo, kumoterstwo, mołnowadztwo.

O co walczą robotnicy Przemysła, Ustrzyk Dolnych i Radomia? Przeczytamy w tym biuletynie. O co walczy społeczeństwo ziemi pińskiej i Suwałk — ditto.

Jeden proces Tyrańskiego, aresztowanie M. Szczepańskiego i parę pomniejszych procesów nie załatwiają sprawy. Chciałbym wiedzieć jak czują się ci panowie, którzy z Białostockiej Fabryki Dywanów wozili do swych przytulnych willi co przedniejsze sztuki. Do dziś brzmią w moich uszach słowa dyrektora Lecha Bufala: „odnowie zawiądzęcam to, że nie stoją pod moimi drzwiami kolejki wysoko postawionych po tzw. przecenione dywany”. Pytam się, ilu kacyków kupiło za grosze meble z miejscowej fabryki?

Pytam, czemu dotychczas nie ukarano pracownika KM partii, który pobił 70-letnią inwalidkę i grupy, nerwowo chorą i kto doprowadził ją do obecnego stanu?

W Sekcji Interwencji pęcznią teczki od ludzkich żalów, od krzywdy i bólu. Czas z tym skończyć. Niech z tych trybun padną słowa, że winni zostaną ukarani, a przynajmniej niech znikną z horyzontu urzędów wszystkich szczebli. Robotnicy są wielkoduszni, nie żądają głów. Żądają sprawiedliwości.

O tę sprawiedliwość walczą również chłopci. Nie chcą likwidować Kółek Rolniczych, chcą tylko w ramach przez siebie stworzonej organizacji „Solidarność Wiejska” kontrolować poczynania skompromitowanych Kółek Rolniczych.

A teraz coś z naszego solidarnościowego podwórka. W dniu 20 stycznia b.m. szef miejscowej cenzury zabronił wydawania naszego Biuletynu. Drukarnia nie mogła już przyjąć gotowych do druku materiałów. Ktoś mądry, a więcej nam takich potrzeba, w Komitecie Wojewódzkim PZPR cofnął zakaz. Ktoś mądry, a był nim redaktor naczelny Polityki Mieczysław F. Rakowski, w artykule „Szanować partnera” tak napisał: „Kto w tym z trudem montowanym układzie partnerskim winien przejawiać najwięcej ciepliwości, zrozumienia argumentów drugiej strony oraz spokoju i godności nawet w przypadkach, gdy partner jest nieznosny? Stroną tą musi być władza, bo przecież niezależne związki zawodowe powstały jako protest przeciwko naruszaniu interesów robotniczych i biurokratyczno-technokratycznej interpretacji demokracji socjalistycznej. Praktyki te nie były — jak wiadomo — dziełem klasy robotniczej.”

Podpisuję się pod tą publikacją i wierzę również, że władze lokalne także ją przeczytali. Niech ją wezmą głęboko do serca. Wszak robotnicy Białostoccy chcą tylko partnerstwa, chcą sprawiedliwości.

Leszek Sławiński

KOMUNIKAT KOMISJI REHABILITACYJNEJ „CZERWIEC 76”

W dniu 22.12.1980 r. w Zakładach Metalowych „Ursus” zebrała się Komisja Rehabilitacyjna „Czerwiec 76”. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele: Grudziądza, Radomia, Starachowic, Ursusa i Wrocławia oraz powołani doradcy. Na posiedzeniu przedyskutowano formę wystąpienia o odszkodowania za bezprawne zwolnienia z pracy strajkujących robotników. Postanowiono, że członkowie komisji do następnego posiedzenia uzupełnią dane dotyczące poszczególnych przypadków oraz opracują wnioski w jednolitej formie. Przyjęto, że jako formę rehabilitacji uzna się zatarcie skażeń związanych z przypadkami i wypadkami „Czerwiec 76” oraz wmurowanie tablic upamiętniających strajk w Radomiu i Ursusie.

Przedyskutowano również formy odpowiedzialności za bezprawne działanie władz: masowe zwolnienia z pracy, bicie i tortu-

rowanie osób zatrzymywanych, pogwałcenie elementarnych zasad praworządności w postępowaniu przed kolegiami d/s wykroczeń i sądami.

Następnie posiedzenie komisji odbyło się 13 stycznia 1981 r. w URSUSIE o godzinie 11.00.

NSZZ „Solidarność”

Międzyzakładowa Komisja Założycielska
Ziemia Radomska

Warszawa, dnia 22.12.1980 r.

**PRAWDZIWA KULTURA OSOBISTA NIE
POLEGA NA UMIZGANIU SIĘ STARYM
ŁOTROM I POKATNYM KUPCZENIU O
WZGLĘDY, LECZ NA PRAWOŚCI, BEZ-
STRONNOŚCI, RZETELNOŚCI I SPRA-
WIEDLIWOŚCI, KTÓRE MOGĄ SAME
PRZEZ SIĘ OBRONIĆ JA, A NAWET OCA-
LIĆ CZŁOWIECZENSTWO — „BO SPRA-
WIEDLIWOŚĆ NIE PODLEGA ŚMIERCI”**

R. K.

O co walczy Radom?

Radom, dnia 8 stycznia 1981 r.

**PREZES RADY MINISTRÓW
JÓZEF PIŃKOWSKI
WARSZAWA**

Delegaci zakładów pracy zebrani na walnym zebraniu NSZZ Solidarność Ziemia Radomska w dniu 8.I.1981 r. stwierdzają, że naczelne władze woj. radomskiego straciły zaufanie społeczeństwa. Już w czerwcu 1976 r. nie sprostali swoim obowiązkom i doprowadzili do tragicznego epilogu wydarzeń. Do dzisiaj te same osoby rządzą województwem. Nie reagują one na mnożące się przypadki szykanowania działaczy niezależnego ruchu związkowego. Łamią społeczne porozumienie strajkowe. Brak im tolerancji religijnej. Nadużywają władzy. Do naszej regionalnej organizacji związkowej napływają też informacje o tym, że przedstawiciele władz woj. prowadzą luksusowy tryb życia kosztem społeczeństwa. NSZZ Solidarność Ziemia Radomska stwierdza ponadto że działający w województwie zespół kontrolny nie wykorzystuje właściwie przekazywanych mu materiałów dowodowych dotyczących w/w spraw. Wobec podjętej przez NSZZ Solidarność krytyki władze wojewódzkie tak daleko usztywniły swoje stanowisko, że normalny dialog władzy ze społeczeństwem jest niemożliwy.

W odczuciu społeczeństwa osobą odpowiedzialną w pionie administracyjnym za istniejącą sytuację jest wojewoda Radomski. Przedkładane wojewodzie przez nasz związek propozycje zorganizowania instytucjonalnych form rozwiązania konfliktów nie zostały zatwierdzone. Wojewoda nie dotrzymuje podpisanego przez siebie porozumienia strajkowego. Dlatego też zgromadzeni na walnym zebraniu delegaci zakładów pracy reprezentujący NSZZ Solidarność Ziemia Radomska domagają się odwołania wojewody ze stanowiska w administracji zgodnie z porozumieniem szczecińskim, najpóźniej w ciągu dwóch tygodni.

**MKZ NSZZ Solidarność
Ziemia Radomska**

Do wiadomości:

1. Rada Państwa
2. KKP w Gdańsku

DEPESZA

**SEJM
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ**

My delegaci zakładów pracy uczestniczący w walnym zebraniu NSZZ Solidarność Ziemia Radomska w dniu 8 stycznia żądamy aby Sejm PRL pozbawił ob. Janusza Prokopiaka mandatu poselskiego.

Ob. Janusz Prokopiak w odczuciu społeczeństwa ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za tragiczny przebieg wydarzeń czerwca 1976 w Radomiu. Mimo wielokrotnych żądań ze strony społeczeństwa, ob. J. Prokopiak dotychczas w sposób rzetelny nie wyjaśnił przyczyn swojej postawy, jaką zajął wobec wypadków czerwcowych i ich skutków.

Otrzymują:

1. I Sekretarz KC PZPR Ob. Stanisław Kania
2. Egzekutywa Komitetu Woj. PZPR w Radomiu

Radom, dnia 8 stycznia 81 r.

Nasze stanowisko

W ostatnich tygodniach, a zwłaszcza w ciągu kilku ostatnich dni — znów rozbudziła się fala emocji, znów ujawnia się społeczny konflikt. Źródła są te same co w sierpniu — jest to kryzys zaufania do władzy.

NSZZ „Solidarność” w swych komunikatach podkreśla fakt nierealizowania wielu punktów Umowy Społecznej zawartej w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu i Katowicach oraz opieszałego realizowania innych. Nikt z władz „Solidarności” ani z członków tego ruchu nie kwestionuje trudnej sytuacji gospodarczej kraju. Oskarżania nas o politykę „czym gorzej — tym lepiej” są demagogią, są nieuczciwą walką z partnerem, któremu nie daje się możliwości przedstawienia swego zdania.

Fakt, który obecnie wywołuje największe komentarze to wolne soboty. Przedstawmy sprawę z punktu widzenia formalnego: Zgodnie z porozumieniem z Jastrzębia od 1 stycznia 1981 roku wszystkie soboty są wolne. Sprawa zmiany tego faktu, przyjętego do wiadomości i zaakceptowanego przez Sejm PRL, czyli najwyższy organ władzy w kraju, wymaga również zmiany przez Sejm — czego nie uczyniono. Można przyjąć inne rozwiązanie — zgodnie z Kodeksem Pracy Dział Szósty Rozdział VI, art. 150 — sprawy dodatkowych dni wolnych od pracy ustala Rada Ministrów w porozumieniu z CRZZ. Miejsce CRZZ zajęły obecnie związki zawodowe, w tym przede wszystkim „Solidarność”, a więc decyzja taka musiałaby być podjęta w porozumieniu z nami, i nie przez Prezydium Rządu, a przez całą Radę Ministrów — czego nie uczyniono.

Reasumując: z punktu widzenia formalno-prawnego NSZZ „Solidarność” stoi na stanowisku, że wszystkie soboty są dniami wolnymi od pracy (uchwała Prezydium Rządu, jako niższej instancji nie może zmieniać uchwały Sejmu PRL). Tym samym fakt nieprzychodzenia do pracy, między innymi 10 i 24 stycznia br. nie jest strajkiem, lecz korzystaniem ze swych praw pracowników.

Podkreślam, że „Solidarność” nie wyznaje zasady „wszystko albo nic” i zgadza się na dyskusję, lecz muszą to być naprawdę dyskusje.

Według dzisiejszej „Trybuny Ludu” Rząd przekazał 23 grudnia 1980 roku pismo w sprawie przywracania do pracy osób zwolnionych po strajkach w 1970 i 1976 roku. Termin tego w Porozumieniu Gdańskim był natychmiastowy. Tak samo 23 grudnia 1980 roku przekazano program skracania czasu pracy w latach 1981—85. Odliczmy od tego dni świąteczne — od Wigilii 24 do 28 grudnia, a otrzymamy ostatnie dni roku! I to program, który jest rażąco niezgodny z zawartym Porozumieniem w Jastrzębiu. Podobnie w ostatnich dniach roku przekazano projekt Uchwały RM w sprawie podwyżki diet. Zgodnie z Porozumieniami projekt taki miał być przedstawiony do 30 września 1980 roku. Dalej „Trybuna Ludu” enigmatycznie stwierdza, że do 20 stycznia przekazano inne propozycje, między innymi dotyczące zwiększenia pomocy państwa dla matek przerywających pracę, zmian systemu zasiłków rodzinnych, w sprawie minimum socjalnego, zmian systemu emerytalnego oraz projektu Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zasad i terminów dodatkowych dni wolnych od pracy w 1981 r. Podkreślam: do 20 stycznia br. przekazano te projekty, które miały obowiązywać naj-

później od 1 stycznia, a na ich przygotowanie było 4 miesiące czasu.

Jak w tej sytuacji nazwać telewizyjne wystąpienie ministra Obodowskiego, lejącego krokodyle łzy, że Krajowa Komisja nie opiniuje projektów i dlatego Rząd nie może się wywiązać z zobowiązań? Podobnie realizowanych jest większość punktów Porozumień. Można byłoby przyjąć do wiadomości i zaakceptować stanowisko Rządu, gdyby przedstawiono je odpowiednio wcześniej zarówno opinii społecznej, jak władzom „Solidarności” i w drodze uczciwej dyskusji uzgodniono przesunięcie terminów.

I tu dochodzimy do istoty zaocenia się konfliktu: takiej dyskusji nie było i nie ma. Zamiast tego rozpoczęła się od grudnia kampania propagandowa w stylu, który aż nadto dobrze znamy. W tych oficjalnych sloganach, znowu w nieskończoność rozbrzmiewających w telewizji, radiu i gazetach, wciąż pojawiają się wezwania do „rzetelnej pracy”, „obywatelskiej troski”, „zwiększenia efektywności”, „obywatelskiej powagi i odpowiedzialności za państwo” itd. Słowa „rzetelność” i „praca” stały się najczęściej używanymi sloganami dzisiejszego publicznego słownika. Jednego tylko dobrze nie wiadomo: do kogo winny być one adresowane? Czy przypadkiem nie do tych, co preferując hutniczą gigantomanę, projektując zaniechane Lubelskie Zagłębie Węglowe, czy sprowadzając na wyrost kosztowne a nie używane zagraniczne maszyny wpędzili Polskę w 23 mld wciąż rosnących długów? Może do tych, co przez nie prze-myślane a dyktatorskie posunięcia zniszczyli rolnictwo? Do tych, co zlekceważywszy budowę chłodziń i transport marnują rezultaty rybołówstwa morskiego? Czy do tych, co zwiększając wydobyte węgla zapomnieli o wagonach, co nie potrafili sporządzić bilansu transportowego, energetycznego, realnego planu zatrudnienia, co rozwijając produkcję prywatnych aut zaniedbali tak ważny dla „szarych ludzi” transport masowy? Takich pytań można postawić wiele — i znów dochodzimy do bardzo istotnego problemu. Jest faktem niepodważalnym, że taka kumulacja błędów, wad, niedociągnięć woluntaryzmu i chciejstwa mogła nastąpić dzięki istnieniu monstrualnie zwyrodniałego systemu cenzury.

W Porozumieniach problem ten znalazł swoje miejsce. Potwierdzono zmianę systemu cenzury, wprowadzenie jej ustawowej regulacji, zapewniono dostęp do środków masowego przekazu nowo powstałym związkom oraz możliwości przedstawienia ich opinii społeczeństwu. Tymczasem obserwujemy wyraźny i zdecydowany odwrót nie tylko od litery, lecz także od ducha Porozumień.

Dzisiejsza gazeta codzienna, poza nielicznymi wyjątkami („Dziennik Bałtycki”, „Życie Warszawy” — raz w tygodniu) nie różni się znów od tej z lipca. Projekty ustawy o cenzurze odrzucane jeden po drugim ze względu na ich regres, nawet w stosunku do obecnie obowiązującego Rozporządzenia RM z 1975 roku, tkwią dalej w szufladach, a praktyka kampanii propagandowych „ustawiających” zwalczany obiekt — w tym wypadku „Solidarność” — znów jest zjawiskiem normalnym.

W tym świetle należy widzieć fakt, który tak poruszył społeczeństwo naszego miasta i regionu, tj. zakaz wydany przez cenzurę druku naszego Biuletynu. Było to bodaj najbardziej umiarkowane w tonie i treści pismo spośród setek wychodzących w Polsce. Nakład jego wynosił wszystkiego 5

tys. egzemplarzy na 120 tys. członków „Solidarności” w województwie (plus Suwałki i Łomża). Według telefonicznych informacji z 22 stycznia represje nie dotknęły 5 innych biuletynów wydawanych w drukarniach państwowych. Jest to więc inicjatywa władz lokalnych.

Sądę, że przedstawione powyżej fakty pozwolą Czytelnikowi zrozumieć dlaczego to właśnie rozpętała się burza, dlaczego zwołano w trybie nadzwyczajnym MKZ i ogłoszono gotowość strajkową w naszym regionie. Uważamy, że znów próbuje się zlikwidować Związek. Tu nie ma i nie może być kompromisów.

Białystok, dnia 23.01.1981 r.

Jerzy Zegarski

UCHWAŁA

MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku na posiedzeniu w dniu 18.01.81 r.

Po przeanalizowaniu trybu i okoliczności wydania jednostronnej decyzji władz w sprawie reglamentacji sprzedaży mięsa, wędlin, masła i cukru oraz wprowadzenia systemu kartkowego, po zasięgnięciu opinii rzeczoznawców oświadcza, iż nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za zaaprobowanie tego narzuconego bez społecznej konsultacji systemu i przedstawia niezbędne korekty w tym przedmiocie.

- Należy zniwelować różnice w przydziale ilości i jakości mięsa i wędlin dla pracowników fizycznych i umysłowych.
- Rozszerzyć kategorię pracowników wykonujących prace ciężkie a upoważnionych do wyższych norm białka zwierzęcego, zgodnie z obowiązującymi w PRL normami żywieniowymi (pracownicy o zwiększonym zapotrzebowaniu kalorycznym w budownictwie, drogownictwie, transporcie, kolei, odlewnictwie itp).
- Zwiększyć przydział mięsa i wędlin dla kobiet do 5 miesięca ciąży oraz przyznać go dzieciom do 1 roku życia uwzględniając w tym produkty najwyższego gatunku (m.in. cielęcine).
- Wyłączyć z reglamentowanej sprzedaży kurczaki z uwagi na ich niewspółmierną z mięsem wartość odżywczą oraz zjawisko hormonalnego tuczu przyspieszonego.
- Globalnie uwzględnić przelicznik czystej masy mięsnej zgodnie z obowiązującymi normami spożycia białka zwierzęcego przy wyliczaniu przydziału w kg poszczególnych grup mięsa i wędlin. Szczególnie uwzględnić fakt obecności elementów niekonsumpcyjnych w proponowanym zestawie gr. II. Stąd obliczać ten wymiar w postaci czystej masy mięsnej bez kości, skóry itp.
- Wyłączyć z grupy I wędlin boczek wędzony.
- Wyeliminować z propozycji reglamentacji wszelkie odrzuty eksportowe w postaci konserw.
- Zmienić decyzję zróżnicowanych terminów realizacji zakupów kosztowych jako nierealne.
- Wyeliminować z reglamentacji podroby (nerki, serca).
- Zwiększyć do 1/3 proponowanego przydziału ilość mięsa takiego jak szynka, poledwica, baleron itp.
- Zwiększyć normę przydziału dla osób z grupy tzw. dwuzawodowej.
- Zwiększyć normy przydziału cukrominimum do 1,5 kg.

Ciąg dalszy na str. 6

UCHWAŁA MKZ BIAŁYSTOK — CD.

MKZ NSZZ „Solidarność” stoi na stanowisku, iż decyzja wprowadzenia kartek na mięso i jego przetwory przy swojej anonimowości i bez ewidentnej konsultacji z rzeczoznawcami w sprawie żywienia i ochrony zdrowia społeczeństwa stanowi przejaw jawnego lekceważenia autorytetu lekarzy i dietetyków oraz ignorancji podstawowych potrzeb dużej części społeczeństwa. Związek nasz przyjmie decyzję rządową w sprawie będącej przedmiotem tego stanowiska tylko i jedynie w przypadku ujawnienia decydentów i wystąpienia z rzeczową argumentacją uwzględniającą nasze stanowisko przez kompetentne kierownictwo Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Ministerstwa Zdrowia w obecności upoważnionych rzeczoznawców i członków Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność”.

MKZ NSZZ „Solidarność”
Białystok

Białystok, dnia 18.01.1981 r.

UCHWAŁA

MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku żąda konsekwentnej realizacji porozumień z Gdańska, Szczecina, Jastrzębia i Katowic. Żądamy polityki społecznej zgodnej z duchem porozumień, zakładających konsultację ze związkami w sprawach dotyczących społeczeństwa.

Uważamy, że tylko taka polityka może uchronić naszą Ojczyznę od kolejnych konfrontacji i przyczynić się do rzeczywistego postępu.

MKZ zgłasza pełne poparcie dla Krajowej Komisji Porozumiewawczej w jej rozmowach z rządem.

Zgłaszamy nasze poparcie dla „Solidarności Wiejskiej”. Dla rolników także musi być zapewniona możliwość autentycznego samorządu. Wyrażamy nasze poparcie dla akcji protestacyjnej prowadzonej w Rzeszowie i protestujemy przeciwko próbom rozstrzygnięcia siłą narosłego od wielu lat konfliktu. Żądamy zatwierdzenia przez Sąd Najwyższy statutu NSZZR „Solidarność Wiejska”.

MKZ NSZZ „Solidarność”
Białystok

TELEX

NSZZ „Solidarność” przy PP Polmozbyt w Białymstoku informuje, że z jednostki nadrzędnej, tj. Centrali Polmozbyt w Warszawie otrzymaliśmy polecenie wydania poza kolejnością nadwozia do Jady ob. Albiniowi Szyszko.

Zawiadamiamy, że w roku bieżącym zapewniono dostawę 24 nadwozi, a oczekujących w kolejce jest 176 osób.

Pan Szyszko złożył zamówienie na nadwozie 21.01.81 bez kpl. dokumentów, tj. oceny technicznej.

W styczniu otrzymał również nadwozie lady poza kolejnością pan Józef Kania, zam. Warszawa, ul. W. Rudkowskiego.

Za prezydium KZ NSZZ „Solidarność” przy PP Polmozbyt w Białymstoku przewodniczący Leokadia Szymula.

Polmozbyt, Białystok, dnia 23.01.81

LISTA POSTULATÓW ZŁOŻONYCH KOMISJI POWOŁANEJ PRZEZ MINISTRA CIOSKA I KOMISJI NIK W DNIU 7.1.81 R. PRZEZ OGÓLNOPOLSKI KOMITET STRAJKOWY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ WIEJSKA” W USTRZYKACH DOLNYCH

1. Zaprzestanie represji względem działaczy „Solidarności” i „Solidarności Wiejskiej” wyrażających się w:
 - bezprawnym zaborze materiałów związkowych takich jak prasa, dokumenty czy rzeczy osobiste,
 - reżyserowaniu sfingowanych procesów przed Kolegium d/s Wykroczeń,
 - szykanach wobec ludzi piastujących kierownicze stanowiska a sprzyjających ruchowi związkowemu (dyr. Kamiński),
 - zastraszaniu społeczeństwa (akcja naczelnika Jachyma na zebraniu w gm. Czarna),
 - prowadzeniu akcji pomawiania działaczy związkowych o postępowaniu lub właściwości mogące poniżyć ich w oczach opinii publicznej.
2. Wyciągnięcie konsekwencji prawnych wobec osób winnych łamania prawa, a korzystających z nieformalnych immunitetów gwarantujących im bezkarność i przejawiającego się na przykład w:
 - działalności określonej w punkcie 1,
 - jaskrawym naruszaniu prawa i zasad współżycia przy realizacji inwestycji „pod specjalnym nadzorem” na terenach URM,
 - rażącym naruszaniu zasad prawidłowego gospodarowania mieniem publicznym (nieprzemysłane zakupy dewizowe maszyn przez ZPD Ustlanowa, PGR Lutowska, Dom Ludowy w Uhercach, rabunkowa eksploatacja drogi publicznej Czarna—Hoczew, wydatkowanie gotówki przez Urząd Gminy w Tyrawie Wołoskiej i Olszanicy, nieprawidłowe wydatkowanie przez SKR-y dotacji z funduszu rolnictwa, skandal budowlany przy realizacji Ośrodka Szkoleniowo-Wychowawczego Kuratorium w Ustrzykach Dolnych czy wreszcie pociągnięcia finansowe sprzeczne z decyzją uchwały RM nr 35/73 w sprawie rozwoju Bieszczadów,
 - wykorzystywaniu środków społecznych dla realizacji prywatnych inwestycji budowlanych.
3. Przekazanie dla potrzeb społecznych obiektów uzdrowiskowych czy rekreacyjnych zastrzeżonych dotąd dla ludzi szczególnie uprzywilejowanych.
4. Reorganizacja administracji przez przyłączenie wsi: Daszówka, Sokole, Teleśnica, Łobozew Grn. i Dln. do Ustrzyk Dolnych oraz powrót do starych nazw historycznych tych miejscowości bieszczadzkich, których nazwy zmieniono samowolnie w 1977 r. (Muczne — KAZIMIERZOWO!!!).
5. Zarejestrowanie NSZZ „Solidarność Wiejska”.
6. Uznanie prawa Samorządów Wiejskich Solidarność do rewindykacji sprzętu rolniczego będącego własnością kolek rolniczych a obecnie użytkowanego przez SKR-y.
7. Wyłączenie spod kompetencji administracji wszelkich spraw, których przedmiotem jest przeniesienie własności nieruchomości rolnych, przekazanie ich w gestię Państwowych Biur Notarialnych.
8. Elektryfikacja na koszt państwa wszystkich indywidualnych gospodarstw i obiektów użyteczności publicznej.

9. Przyznanie dotacji na rekultywację gruntów dla rolników indywidualnych w wysokości równej dotacjom na rzecz gospodarstw tzw. sektora uspołecznionego.
10. Wypłacanie odszkodowań za szkody wyrządzone przez zwierzynę łowną wg szkody rzeczywistej ustalonej komisyjnie przy udziale przedstawicieli Samorządu Wiejskiego NSZZR „Solidarność Wiejska”.
11. Umożliwienie NSZZ „Solidarność” i „Solidarność Wiejska” korzystania z sal konferencyjnych Urzędów Miasta i Gminy.
12. Wydanie zezwolenia na budowę kościoła w Ustrzykach Dolnych.
13. Wyremontowanie Domu Górnik i przekazanie go społeczeństwu Ustrzyk Dolnych jako Domu Kultury.
14. Dokonanie rejestracji statutu Bieszczadzkiej Grupy Twórców zrzeszającej aktualnie osoby trudniące się twórczością artystyczną na terenie Bieszczadów.
15. Uzyskanie stałej siedziby dla eksponowania efektów twórczości w/w grupy a także pracowni — jako niezbędnego warunku rozwoju kultury na terenie Bieszczadów (proponując: dom w Rajkowie po gen. Berlingu).
16. Utworzenie Muzeum Sztuki Regionalnej w Hoczew.
17. Zlikwidowanie tzw. „Operacji Bieszczady 40” jako deficytowej, bardzo kosztownej a równocześnie nie dającej jakiegokolwiek efektów wychowawczych i stanowiącej jedynie przyczynę do sprawozdawczości na polu działalności kulturalnej młodzieży.
18. Przyspieszenie budowy Zespołu Oświatowo-Wychowawczego i rozliczenie osób odpowiedzialnych za gospodarowanie funduszami na ten cel.
19. Wyciągnięcie konsekwencji wobec osób dopuszczających się publicznej zniewagi uczuć religijnych społeczeństwa.
20. Uzdrowienie gospodarki mieszkaniowej poprzez:
 - przyjęcie zasady, że jedynym dysponentem nowo wybudowanych mieszkań spółdzielczych są Spółdzielnie Mieszkaniowe,
 - oparcie zasady przydziału mieszkań na kryteriach:
 - a) okresu wyczekiwania na mieszkanie,
 - b) ilości potrzeb ze względu na sytuację rodzinną, mieszkaniową czy zdrowotną,
 - uczciwą i obiektywną ocenę potrzeb mieszkaniowych osób ubiegających się o mieszkania,
 - wydanie przepisów prawnych, które przewidywałyby możliwość udzielenia bonifikat na wkład mieszkaniowy dla emerytów i rencistów.
21. Przydział wszystkich mieszkań w budującym się bloku na terenie ZOZ dla pracowników Służby Zdrowia.
22. Powołanie komisji mieszanych do kontroli realizacji ustalonych postulatów.
23. Zagwarantowanie rzetelnej informacji o przebiegu rozmów.

KOMUNIKAT

W lokalu MKZ NSZZ „Solidarność” przy ul. Nowotki 13 organizowana jest sekcja emerytów i rencistów. Zainteresowane osoby nie należące do „Solidarności” jak i nie posiadające na terenie Białegostoku macierzystych zakładów pracy, przy których działa nasz Związek, mogą zrzeszyć się w terenowym kole NSZZ „Solidarność”. Najszym zadaniem jest obrona interesów emerytów i rencistów. Zapisy przyjmuje się we wtorki i piątki w godzinach od 10.00 do 15.00 — pokój 210.

KTO TO SĄ „NAUKAWCE”?

— Panie profesorze, nazywa pan niektórych pracowników nauki naukowcami, a wyniki ich działalności pracami naukowymi. Skąd ten sarkazm i o kogo chodzi?

— Geneza jest taka: postanowiono administrować nauką polską. Potrzebowano więc administratorów. Stworzono ich drogą nominacji docentów i niektórych profesorów. Ci ludzie wyszli z kręgów działaczy. Po otrzymaniu tytułów naukowych rzeczywiście zaczęli oni decydować o pracy dziekanatów, rektoratów, komisji uczelnianych. Decydowali o wszystkim. Ale nie widziało się ich za stołem badawczym. To właśnie byli, to są naukowcy.

Natomiast ludzi pracujących naprawdę, w wyśmiewanym „zaczysku gabinetu” — a tu nie ma się z czego śmiać, bo nauka potrzebuje atmosfery spokoju — tych ludzi nie zauważano, spychano ich na bok. Lepsi i energiczniejsi zaczęli więc wyjeżdżać z Polski. Stało się to groźnym novum w naszym życiu naukowym.

Spośród 2 tys. polskich naukowców zatrudnionych obecnie w uczelniach amerykańskich, tylko jeden był tam jeszcze przed wojną. Kilkuś polskich naukowców pracuje w Kanadzie. Jeśli nie zdejmie się z naszego środowiska administracyjnych więzów, ta emigracja będzie trwać nadal. A nie ma nic niebezpieczniejszego dla kraju, dla narodu, jak ubożenie potencjału intelektualnego.

— Czy zdjęcie tych — jak się pan profesor wyraził — „hamulców administracyjnych”, wystarczy dla odrodzenia nauki polskiej?

— Nie! Trzeba wielu reform. Stałych i elastycznych. Jestem ekonomistą, więc mówimy o gospodarce. Struktura ekonomiczna naszych przedsiębiorstw jest antynaukowa. Nie są one zainteresowane osiągnięciami nauki. Chyba, że jakiś polski uczone opatentował coś na Zachodzie: wtedy można było zawrzeć kontrakt z zachodnią firmą, bo to dawało kupującemu dochody, nie zawsze legalne.

W naszym tygodniku wielokrotnie prezentowaliście przykłady marnotrawstwa myśli naukowej i technicznej. Dlaczego komputer K 202 Karpińskiego nie doczekał się realizacji? Dlaczego przemysł lotniczy nie skorzystał z projektu taniego samolotu, którego produkcja — przy spełnieniu warunków konstruktora — kosztowałaby 40 tys. złotych od sztuki? Bo u nas płaci się od ilości, od wykonania planu wartościowego. Ten sam samolot produkowany według obowiązków u nas zasad musiałby kosztować kilkaset tysięcy. I wtedy by się opłacał.

— Mówi się, że mieliśmy i mamy wybitnych ekonomistów. Dlaczego nie wpływają na zmianę błędnych struktur? Czemu nie doprowadzili do zreformowania systemu?

— Po kolei: po wojnie utworzono Centralny Urząd Planowania, który pod kierunkiem prof. Czesława Bobrowskiego zgromadził elitę ekonomistów polskich. Już w 1948 r. CUP zlikwidowano. Prof. Bobrowski mógłby panu niejedno opowiedzieć. Różne rządy zapraszały go potem na doradcę, tylko w Polsce nie dano mu możliwości spożytkowania wielkiej wiedzy. Potem przyszedł rok 1956 i utworzono Radę Ekonomiczną. Znowu znaleźli się w niej mądrzy ludzie pod kierunkiem światowej sławy prof. Oskara Lange. Rada miała się zbierać w miarę potrzeby, na wniosek rządu. Rzecz w tym, że rząd takich wniosków nie wysuwał i zebrań nie było. Prof. Lange przed

wojną nie miał etatu, ponieważ był socjalistą. Po wojnie ścigano go do kraju z USA, gdzie wykładał i ceniono go wysoko. Formalnie otrzymał w PRL wszystkie godności, z wiceprzewodniczącym Rady Państwa włącznie. Tylko nie miał wykładów z ekonomii na uniwersytecie. Uczył statystyki i cybernetyki ekonomicznej, lecz nie ekonomii!

Idźmy dalej. W latach sześćdziesiątych zasłynął w świecie jeden z najwybitniejszych ekonomistów, prof. Michał Kalecki, specjalista od problemów inwestycji kapitałochłonnych, kapitałoszczędnych i neutralnych — a więc od spraw jak najbardziej na czasie. Ale uważano, że jego prace i memoriały to „profesorskie gadanie” i je lekceważono. Niedobra atmosfera wokół prof. Kaleckiego przyspieszyła jego śmierć — podobnie jak to było w przypadku prof. Lange.

W ostatniej dekadzie polscy ekonomiści pod kierunkiem nestora naszej ekonomii, prof. Edwarda Lipińskiego opracowali wiele memoriałów zmierzających ku naprawie Rzeczypospolitej. Potraktowano je jako wrogą robotę.

— Podobno w jednym z krajowych wydawnictw stoi szafa pełna maszynopisów dzieł prof. Lipińskiego, których się nie drukuje.

— Tak, jego dzieł nie drukowano. Częściowo ukazywały się nieoficjalnie, ludzie to robili za darmo, z czystego patriotyzmu.

Od wielu lat prowadziliśmy tu, w Krakowie, badania nad konsumpcją w naszym społeczeństwie i wykazaliśmy, że hierarchia potrzeb jest inna, niż to się oficjalnie głosi. Wspólnie z socjologami napisaliśmy pracę na ten temat, wysoko ocenioną przez Polską Akademię Nauk. Niestety, tylko nieznaczna część tych badań została opublikowana w niskonakładowym, powielaczowym systemie „zeszytów ekonomicznych” Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Prof. Jan Szczepański na łamach „Polityki” zwrócił uwagę na doniosłość tych badań. I na tym się skończyło. Napisałem 400-stronicowy memoriał analizujący sytuację ekonomiczną kraju, z propozycjami wyjścia z impasu. Memoriał ten przesłałem na ręce poprzedniego i sekretarza KC. Nigdy nie otrzymałem odpowiedzi.

Rozwój nauki nie jest możliwy, jeśli pracownicy nauki nie mają możliwości sprawdzenia wyników swych badań w praktyce. Polscy ekonomiści są w takiej sytuacji od wielu lat.

— Co należałoby już teraz zrobić, by szanse wyprowadzenia kraju z kryzysu ekonomicznego były jak największe?

— Po pierwsze — trzeba uniezależnić bank centralny od rządu. W wysoko rozwiniętych krajach — za taki chcemy się uważać — banki centralne działają na zasadzie uchwalonych przez parlamenty aktów prawnych i są niezależne od władzy wykonawczej. Jeżeli gospodarka dostarczała na rynek towar zły lub nie dostarczała go dostatecznie dużo, bank nie godziłby się na druk dodatkowych pieniędzy. Tymczasem u nas prezes NBP jest zarazem wiceministrem finansów, a więc podlega rządowi, a nie Sejmowi. Jeśli rząd poleci mu zwiększyć ilość pieniędzy w obiegu — musi to wykonać.

W 1972 r. świadomie, choć ukrywając to przed opinią publiczną, wprowadzono w Polsce inflację. To było jeszcze przed kryzysem naftowym w 1973 r.

— Jakże są na to dowody?

— Proszę przeczytać przemówienie ów-

czesnego przewodniczącego Komisji Planowania podczas II sesji VI Plenum KC. Motywacja była taka: wprowadzono szeroki front inwestycyjny: 80% inwestycji uznano za priorytetowe, a więc nie podlegające żadnej kontroli. Z kosztami nie liczone się. Znalezione dzieciennie łatwe wyjście: drukowano coraz więcej pieniędzy. Wtedy właśnie powstały skandaliczne dysproporcje płacowe. Staliśmy się jednym z krajów o największej rozpiętości płac na świecie!

— Znamy opowiadał mi, jak to jego kolega, inżynier Huty Katowice chwalił mu się, że w ciągu roku zarobił 800 tys. złotych.

— Wiadomo, że dziś inflacja jest na całym świecie, ale nie wolno dolewać oliwy do ognia. Nie wolno nie liczyć się z pieniędzmi. Inflacja prowadzi do spekulacji, do rozkwitu czarnego rynku. Poprzednie władze przyjęły czarnorynkowe ceny jako komercyjne. Stworzono „pogodę dla bogaczy” i warunki pauperyzacji dla większości społeczeństwa. Głoszono tzw. otwarty plan, czyli gospodarka socjalistyczna stała się bezplanowa. Żadnej teorii ekonomicznej, a zwłaszcza socjalizmu, nie da się pogodzić z takim postępowaniem. Walka z inflacją jest dziś najważniejszym problemem światowym. Nieprzypadkowo RFN postawiła walkę z inflacją przed walką z bezrobociem. Przy zdeprecjonowanym pieniądzu upada wszelki kredyt, nie tylko w sensie ekonomicznym, lecz i społecznym: społeczeństwo przestaje wierzyć rządzącym.

Obawiam się, że obecnie grozi nam hiperinflacja. Zjawisko hiperinflacji doskonale opisał nieżyjący już prof. Edward Taylor z Poznania. Hiperinflacja charakteryzuje się tym, że maszyny drukujące pieniądze nie nadążają za wzrostem cen. Wówczas nawet przewożenie pieniędzy samolotami i codzienne, a nie miesieczne wypłaty — nie wystarczają. Ludzie chodzą na targ z walizkami pieniędzy, za które niewiele można kupić. Hiperinflacja prowadzi do bankructwa państwa, a zatem do bankructwa wszystkich obywateli.

— Co więc trzeba robić?

— Za wszelką cenę wzmocnić złotówkę. O uniezależnieniu banku już mówiłem. Drugą sprawą fundamentalną jest właściwa polityka rolna. Niestety, wciąż nie ma w tym zakresie jasności. Mnie nie chodzi o deklaracje i inne ruchy pozorne. Polityka rolna musi być ustabilizowana na co najmniej 50 lat. W rolnictwie efekty przychodzą wolniej niż w innych gałęziach gospodarki. Żeby drzewo wyrosło i zaowocowało — na to trzeba lat. Polityka rolna musi zapewnić rolnikom spokój. By rolnik wiedział, że ze swej pracy zdąży coś mieć dla siebie, że wychowa dzieci i zapewni sobie godziwą starość.

Rolnictwo jest szczególnie ważne w krajach, których gospodarka opiera się na pieniądzu papierowym. Zgodnie z prawem Englera, im społeczeństwo ma więcej papierowego pieniądza, tym więcej wydaje na żywność. Tak więc rolnictwo jest źródłem pokrycia pieniądza papierkowego. W naszych obecnych warunkach rolnictwo jest jednak czymś więcej, bowiem mięso, masło, cukier, mąka stały się towarami par excellence politycznym. Artykuły żywnościowe są dziś w Polsce materiałem wybuchowym. Dość już mieliśmy na to dowodów w niedawnej przeszłości.

Po trzecie: dla wzmocnienia złotówki trzeba zmienić politykę wobec przemysłu. Zgodnie z powszechną opinią ekonomistów — i to nie tylko polskich — mamy dziś w Polsce jeden przemysł, który, jeśli się nim należycie zająć, możemy utrzymać na światowym poziomie: jest to przemysł

KTO TO SĄ „NAUKAWCE”?

SUBSKRYPCJA na album „Sierpień 80”

stoczniowy, zbudowany w całości po wojnie. Stało się to możliwe, bowiem wybitni polscy profesorowie — wykładowcy przedwojennej Politechniki Gdańskiej — przygotowali kadre. Przemysł stoczniowy musi być ustawiony na zasadach ekonomicznych. Bowiemy dziś nikt nie wie, czy on jest dochodowy. Jego rozwój powinien iść w parze z rozważeniem, czy w tej dziedzinie należałoby własności państwowej uczynić własnością społeczną, w myśl postulatów robotniczych. To by spowodowało podwójną alienację pracownika: w procesie samej produkcji i w stosunku do poczucia własności. Nowoczesny dochodowy przemysł stoczniowy znacznie nam przynosić dewizy, które wzmocnią złotówkę.

— A to z pozostałymi przemysłami?

— Cała reszta powinna być ukierunkowana na pełną obsługę rolnictwa. Niedawno temu zlikwidowano drobny i średni przemysł, które jako tako obsługiwały rolnictwo. Teraz sytuacja jest taka, że 1 kg lemmiesza kosztuje więcej niż 1 kg maszyny na eksport!

— Program, który pan profesor głosi, grozi bezrobociem.

— Proszę pana, trzeba tę sprawę też jasno postawić: jeśli wprowadza się nowoczesny przemysł, to część załóg musi opuścić zakłady. Ale mamy przecież jeszcze wielkie białe plamy w zatrudnieniu: usługi, handel, turystyka, rolnictwo. Jeśli na wsi zapanuje atmosfera spokoju i stabilizacji, znacznie się powróci ludzi na wieś.

— Słyszysz się, że za dużo ludzi chce kończyć studia, „kto będzie pasał świnię?” i tak dalej...

— To są opinie antysocjalistyczne. Powrót na wieś to nie ma być degradacja. Na wieś powinni powrócić ludzie mądrzy i wykształceni, bo takich tam potrzeba. Zresztą... potrzeba ich wszędzie. Tak w RFN, jak w ZSRR postawiono na 1 miejscu sprawę oświaty: zapewnić wszelkie warunki, by całe społeczeństwo mogło się kształcić i to na jak najwyższym poziomie. Wysoko wykwalifikowane kadry są jedyną gwarancją wyjścia z każdego kryzysu. Proszę pamiętać, że Japonia już 100 lat temu zlikwidowała analfabetyzm — mężczyzn i kobiet. Dziś likwiduje analfabetyzm techniczny szerokiej mas. U nas natomiast niektórzy zaczynają przebąkiwać o tym, że w Polsce jest za dużo inteligencji.

— Są kłopoty z zatrudnieniem absolwentów wyższych szkół.

— Jeśli u nas jest kogoś za dużo, to... pół-inteligencji. Produkcję półinteligencji zorganizowano, można by rzec, wzorowo. To się zaczyna już w szkole podstawowej. Zna pan sprawę nauczycielki, która dała dziecku notabla dwójkę i to się oparło o Sąd Najwyższy? Sąd orzekł, że ocena nauczycielki nie może być przez nikogo zmieniona, co nie przeszkodziło zwolnić nauczycielkę z pracy... Potem — szkoła średnia. Przyjęto tu najgorszą z możliwych zasadę, że liczy się wykonanie planu. Ten dyrektor był dobry, który wykonał plan produkcji maturzystów nie w 100, lecz 120%. W szkolnictwie wyższym stworzono możliwość, o której mówiłmy na początku. Wytworzył się pęd dyrektorów i urzędników wyższej rangi do robienia „karier naukowych”. Tuwim ostrzegał przed „straszными mieszczanami”, a proszę popatrzeć, jak to nasza rewolucja socjalistyczna się wyrodziła. Co za akumulacja władzy, pieniędzy i... tytułów! Ilu znalazło się ludzi gotowych iść po trupach dla zapewnienia sobie niemoralnego życia. Proszę zauważyć, z jakimi opora-

mi przebija się dziś idea samorządności. A kto stawia największe przeszkody? Nowi „straszni mieszczanie”, z ustami pełnymi frazesów o socjalizmie! O socjalizmie dość się już gadało, socjalizm trzeba wreszcie budować!

Dla uzdrowienia gospodarki musi być, po czwarte, zrealizowany pełny rozdział władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. To przecież pomieszanie z popłataniem, żeby i sekretarz komitetu wojewódzkiego był zarazem przewodniczącym rady narodowej i na dodatek posłem w Sejmie. Od wykonawstwa jest rząd i podległe mu organa, od sprawiedliwości — sędziowie dożywotni i odpowiedzialni z Kodeksu Karnego, a od ustawodawstwa — Sejm. Jeśli ten rozdział się zagwarantuje, to partia będzie mogła naprawdę pełnić kierowniczą rolę, jako ta siła polityczna, która nie wydaje praw, rozporządzeń i wyroków, lecz natychmiast reaguje na głos opinii publicznej i ujawnia wszelkie zwyrodnienia — ekonomiczne, społeczne i polityczne.

W krajach skandynawskich istnieje instytucja tzw. ombudsmana. Jest to człowiek niezależny od rządu i parlamentu, który sygnalizuje tym organom wszelkie zwyrodnienia rzeczywistości. Każdy obywatel ma do niego dostęp. Na ombudsmanów wybiera się ludzi, którzy są wybitnymi fachowcami w jakiejś dziedzinie, lecz także są nieposzlakowani etycznie. Czyli — odpornych na przekupstwa. Dziś przed partią stoi zadanie odegrania roli ombudsmana w Polsce. Oby tej szansy nie przegapiła.

— A rola środowiska naukowego?

— Dyrygenci muszą ustąpić uczonym z prawdziwego zdarzenia. Polski uczoney musi mieć prawo samorządzenia. Głos profesorski musi się liczyć. Samo życie dowiodło, że głosu nauki trzeba słuchać. Na przykład w sferze ekonomii czas już uznać te jej rozdziały, o których nie wolno było pisać, a nawet mówić — jak strajk, kryzys, inflacja, hiperinflacja, ryzyko, niepewność, a wreszcie — przedsiębiorstwo. To ostatnie słowo było tak niewygodne, że w ogóle zniknęło w ostatnich latach z dokumentów oficjalnych.

Na zakończenie podkreślam z naciskiem: musi działać opinia publiczna, bo bez niej ani ekonomiści, ani technicy nic nie zrobią. W tej dziedzinie ogromna jest rola dziennikarzy.

— Powiedział pan: głos profesorski musi się liczyć. Ale są przecież naukowcy i... naukowcy...

— Toteż nie nie stoi na przeszkodzie, by Sejm zbadał przy pomocy swych komisji, jak to się stało, że tak wiele osób w ostatnich latach masowo uzyskiwało tytuły naukowe? Skąd ta nagła erupcja talentów i zdolności? Niekiedy w ciągu dwu lat dochodzili od adiunkta do profesora zwyczajnego. Tylko jedno im się nie udało: nie zdołali załatwić sobie nagrody Nabla.

(Z prof. dr. Wiktorem Bonieckim rozmawiał Krystian Brodacki — Przegląd Techniczny nr 47, 23.11.1980 r.)

Po wypowiedzi prof. Groszkowskiego drukowanej w świątecznym numerze naszego Biuletynu zamieszczamy wypowiedź również przedniej marki przedstawiciela nauki. Dziwi nas, że naukowcy białostockiego środowiska akademickiego przyjęli ją bez echa. Może i w naszym środowisku „naukawcy” nie tylko zamilkli, ale i hamują wypowiedzi tych, którzy wstawili nasze uczelnie w kraju. Czekamy więc na wypowiedzi i działania.

Redakcja Biuletynu ogłasza subskrypcję na album „Sierpień 80”. Album zawierać będzie około 50 zdjęć ilustrujących strajk na Wybrzeżu w sierpniu ubiegłego roku o formacie A-4, wykonanych przez artystów fotografików i przodujących fotoreporterów wraz z komentarzem. Dodatkową atrakcją wydawnictwa będzie poezja strajkowa — około 40 wierszy. Cena albumu 250 złotych. Członkowie NSZZ „Solidarność” oraz Komisje Zakładowe mogą dokonywać przedpłaty w MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku. Z racji na ograniczony nakład przedpłaty przyjmujemy do dnia 15 lutego br.

REDAKCJA

ŻEBY SIĘ WIĘCEJ NIE POWTÓRZYŁO

„Robotnicy Poznania nie protestowali przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko socjalizmowi, kiedy wyszli na ulice miasta. Protestowali przeciwko złu, jakie szeroko rozkrzewiło się w naszym ustroju społecznym i które ich boleśnie dotknęło, przeciwko wypaczeniom podstawowych zasad socjalizmu, który jest ich idea.

Rządzenie krajem wymaga, aby klasa robotnicza i masy pracujące dążyły kredytem zaufania swych przedstawicieli (..) kredyt zaufania może być bez przerwy przedłużany jedynie pod warunkiem wywiązywania się z zobowiązań zaciągniętych wobec kredytodawców. Utrata kredytu zaufania klasy robotniczej oznacza utratę moralnej podstawy sprawowania władzy.”

(W. Gomułka — wystąpienie na VIII Plenum KC — październik 1956)

„Wystąpienia robotnicze na Wybrzeżu (...) nie były wymierzone przeciwko socjalistycznemu ustrojowi i jego podstawowym założeniom. Klasa robotnicza, ludzie pracy odrzucali zdecydowanie próby podsuwania im przez wrogów antysocjalistycznych hasła (...) kryzys narastał od szeregu lat i miał głębsze przyczyny (...) — głównym tego źródłem było osłabienie i wreszcie głębokie naruszenie koniecznie w naszym ustroju wlezi pomiędzy kierownictwem partii a klasą robotniczą (...) Od dłuższego czasu narastało i rozszerzało się niezadowolenie z polityki gospodarczej i społecznej, ze sposobu kierowania sprawami partii i państwa. Niezadowolenie to przekształciło się w kryzys zaufania do kierownictwa partii i rządu. Dlatego kryzys grudniowy nazwać można przede wszystkim kryzysem zaufania. W takiej postaci narastał on również — co należy podkreślić — wśród członków partii, wśród jej aktywów, który coraz bardziej krytycznie odnosił się do kierownictwa. Głosy krytyki były jednak traktowane jako malkontentstwo i odrzucane. Informacje ulegały w tej sytuacji zniekształceniu. Coraz bardziej nie rozumiano rzeczywistości gospodarczej.”

(E. Gierek — wystąpienie na VIII Plenum KC — luty 1971)

„Poważne błędy w polityce ekonomicznej i deformacje w życiu społecznym były podstawowym źródłem tej wielkiej fali strajków, jaka przetoczyła się przez Polskę od lipca i trwa po dzień dzisiejszy. Traktujemy te strajki jako przejaw robotniczego protestu w swym głównym, czystym, właściwie robotniczym nurcie. Był to protest skierowany nie przeciwko zasadom socjalizmu, nie przeciwko naszemu sołuszm, nie był to protest przeciwko przewodniej roli naszej partii, którą ukształtowała historia. Skierowany był przeciwko wypaczeniom, przeciwko błędom w naszej polityce (...) Najważniejszym, naszym zadaniem, jest przywrócenie socjalistycznego zaufania do władzy ludowej, zaufania klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy do partii.”

(S. Kania — wystąpienie na VI Plenum KC — wrzesień 1980)

NASZE ZDROWIE

PROJEKT — DEZYDERAT

zasiedlenia nowo zbudowanego kompleksu budynków KW PZPR w Suwałkach po ich przekazaniu na cele społecznie użyteczne.

Analizując oraz głęboko i szeroko rozważając potrzeby socjalne mieszkańców, nasuwa się nieodparty wniosek, że w morzu niedociągnięć i zaniedbań najbardziej zaniedbaną jest mimo wszystko opieka nad tymi, którzy z natury rzeczy samej nie mogą się bronić, postuluwać i żądać a mianowicie niemowlęta, dzieci i młodzież. Ergo — nadrzędnym dla nas obowiązkiem jest rozwiązywanie przede wszystkim ich potrzeb socjalnych, edukacyjnych i nade wszystko zdrowotnych. Dla niektórych z tych dzieci nasza opieszałość i niezdeterminowanie w działaniu może być przyczyną niewydolności a nawet kalektwa psychicznego, socjalnego czy też fizycznego.

Zasiedlenie więc nowo zbudowanego kompleksu budynków KW PZPR w Suwałkach widzimy następująco:

W gmachu głównym winno znaleźć się pomieszczenia dla pionu opieki nad Matką i Dzieckiem a mianowicie: poradnia „C” dla kobiet ciężarnych, poradnia dla dzieci chorych opieki podstawowej i specjalistycznej (kardiologiczna, nephrologiczna, endokrynologiczna, wad postawy, stomatologiczna, ortodontyczna itp.) oraz poradnie profilaktyczne dla dzieci zdrowych i młodzieży szkolnej.

Poradnictwo to winno być komplementarne uzupełnione poradnią wychowawczo-zawodową (psycholog, socjolog, psychiatra, dziecięcy, logopeda, audiolog itp.) z odpowiednim zabezpieczeniem w pomieszczenia dla indywidualnego prowadzenia korekcyjnego dla dzieci z wadami np. wymowy, słuchu, niebornościami itp. Zbyt późne wyławianie dzieci z tymi niedomogami i mało konsekwentne ich leczenie zmusza nas co raz częściej do poszerzenia bazy dla szkół specjalnych.

Dalszą nagłą potrzebą, wymagającą natychmiastowego rozwiązania, jest wygospodarowanie w tych budynkach możliwie maksymalnej liczby pomieszczeń, które należy przeznaczyć na przedszkola. Bez względu bowiem przymusem jest przeniesienie bezbronnych dzieci, którym doręcza się zdrowie i pozbawia radości dzieciństwa przez zmuszanie do przebywania przez 9 godzin dziennie w nie przystosowanych do tego celu, choćby minimalnie, pomieszczeniach.

Harmonizującym z całością uzupełnieniem, wzmacniającym opiekę nad częścią zdrowotną i wychowawczą będzie umieszczenie w kompleksie budynków KW (część dydaktyczno-hotelowa) oprócz części przedszkolnej dwu kilkuoddziałowych szkół pomaturalnych a mianowicie Medycznego Studium Zawodowego i Studium Wychowania Przedшкольного. Szkoły te, nieharmonicznie przyłączone do Zespołu Szkół Nr 2, zyskałyby na miejscu bazę dla swego procesu dydaktycznego dając w zamian nadbudowę jednostkom profilaktyczno-zdrowotnym i wychowawczo-upiekuńczym.

W podpiwniczeniu budynku winna znaleźć miejsce część diagnostyczna lecznicztwa, a mianowicie laboratoria analityki ogólnej, bakteriologii i ewentualnie toksykologii oraz diagnostyka rentgenowska a

także izotopowa. W znacznym, odczuwalnym przez społeczeństwo stopniu ułatwi to proces leczenia wszystkim chorym Suwałk a także województwa.

Następnym nabrzmiałym i dotychczas prawidłowo nie rozwiązany problem jest problem niefunkcjonalnego Pogotowia Ratunkowego. Zlokalizowanie go przy bazie, jaką powyżej proponujemy, będzie korzystne dla wszystkich zainteresowanych a szczególnie dla chorych dzieci.

Sala konferencyjno-widowiskowa winna służyć i musi służyć wszystkim mieszkańcom do celów szczególnie kulturalnych.

Cały kompleks budynków winien być przekazany do administrowania i opieki nad nim służbie zdrowia a wtedy na wiele, wiele lat wszystkim zainteresowanym wyjdzie to na zdrowie.

SALUS AEGROTI SUPREMA LEX EST-TO!! „dobro chorego niech będzie najwyższym prawem!”

**MKZ NSZZ „SOLIDARNOSĆ”
w Suwałkach**

W TROSCE O ZDROWIE DZIECKA

Komisja Uczelniana Instytutu Położnictwa i Chorób Kobietych Akademii Medycznej w Białymstoku NSZZ „Solidarność” w dowód protestu nieświadomego przydziału towarów żywnościowych dla kobiet ciężarnych wystąpiła z pismem do wojewody białostockiego następującej treści:

„W związku z zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług w sprawie wprowadzenia reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów, drobiu oraz masła zwracamy się z następującymi zastrzeżeniami:

1. Norma C przewidziana dla kobiet ciężarnych powinna obowiązywać od momentu stwierdzenia ciąży. Powyższe uzasadnia się tym, że w I trymestrze ciąży następuje najbardziej dynamiczny rozwój płodu oraz organogeneza, co wymaga dostarczenia dużej ilości składników białkowych zawartych w wyższych gatunkach mięsa.
2. Nieobjęcie reglamentacją niemowląt (dzieci do 1 roku) jest błędem, ponieważ od VI miesiąca życia powinno dziecko otrzymywać wywary mięsne oraz pokarmy mięsne. Norma C dla matek karmiących powinna być stosowana w okresie karmienia piersią i utrzymywania do ukończenia przez dziecko 1 roku życia.
3. Wyroby mięsne puszkowane (konserwy) oraz wyroby garmazeryjne nie powinny wchodzić w skład reglamentowanych przydziałów.
4. Przydział reglamentowany cukru powinien wynosić co najmniej 1,5 kg na osobę dorosłą, a dla dzieci i młodzieży do 18 lat 2 kg.

Białystok, 13.I.1981 r.

Przewodniczący
KZ NSZZ „Solidarność”
Piotr Żurawski
lekarz

Zdecydowanie popieram
zawarte dezyderaty
zwłaszcza w punkcie I-szym
i 2-gim — 13.01.81 r.
Dyrektor Instytutu Położnictwa
i Chorób Kobietych
prof. zw. dr habil. Stefan Soszka

**PRAWO WYPEŁNI SIĘ BEZ KŁAMSTWA,
A MĄDROŚĆ JEST WYPEŁNIENIEM
TEGO CO MÓWIĄ USTA GODNE ZAUFANIA.**

(Syr. 34.8)

**KTO BUDUJE DOM ZA CUDZE PIENIĄDZE
PODOBNY JEST DO GROMADZĄCEGO
KAMIEŃ NA WŁASNY GROBOWIEC.**

(Syr. 21.8)

Do Prokuratora Wojewódzkiego w Białymstoku

MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku zwraca się do Pana z prośbą, by prokuratura wojewódzka przejęła śledztwo w sprawie pobicia i próby spalenia aktywnego członka naszego Związku kolegi Zbigniewa Simonika, która miała miejsce w Białymstoku w nocy z dnia 22/23 stycznia 1981.

Przejęcie śledztwa przez prokuraturę jest zasadne. Stwierdzamy przypadki podejmowania przez organa milicji czynności, które mogą utrudnić ustalenie stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Mamy tu na uwadze próby zastraszania świadków wypadku, a także przejmowanie przez milicję dowodów np. próbki krwi pokrzywdzonego i jego spalonego ubrania. Uważamy, iż w sytuacji, gdy w kręgu podejrzanym znajdują się funkcjonariusze milicji, organa te powinny być wyłączone ze śledztwa.

Załoga Fabryki Przędzadów i Uchwytów w Białymstoku (której pracownikiem był pokrzywdzony) oczekuje od pana pisemnego zawiadomienia o podjętych przez prokuraturę czynnościach, których celem jest ustalenie winnych o pobicie i podpalenie. Nadmieniamy, że ten akt brutalnego potraktowania członka naszego Związku jest odczuwany przez innych jako szkodliwa wymierzona przeciwko związkowi „Solidarność”.

Przewodniczący
MKZ NSZZ „Solidarność”
Jerzy Prajzner

Do wiadomości:

- Prokurator Generalny
- Krajowa Komisja Porozumiewawcza
- wszystkie MKZ
- Komisja Zakładowa FPIU „Ponar-Biał”, Białystok

Blizsze informacje w terminie późniejszym.

O LUDZKIE ZDROWIE

Absurdalna decyzja rządów E. Gierka i P. Jaroszewicza o utworzeniu 49 województw wstrzymała budownictwo na cele społeczne, a to: szpitale, szkoły, ośrodki kultury.

W nowych ośrodkach administracyjnych poczęto wznosić gmachy na siedziby komitetów wojewódzkich, urzędów wojewódzkich i komend wojewódzkich MO — wide Suwałki i Łomża.

Podobnie rzecz się ma w Pile, gdzie wyrósł wielopiętrowy gmach Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej z ekskluzywnym zapieczem socjalnym jak: hotel, stołówka w stylu restauracji I kategorii, łazienka oraz przestrzenne pokoje. Nie baczono na to, że od lat brak jest w Pile szpitala wojewódzkiego.

Społeczeństwo województwa pilskiego w ramach odnowy od trzech miesięcy postuluje przyjęcie gmachu KW MO na szpital. Pertraktacje nie pomagają, a ośrodki masowego przekazu zarzucają tym, co walczą o zdrowie ludzkie działania kontrrewolucyjne.

MKZ NSZZ „Solidarność” w Pile po wyczerpaniu wszystkich środków ogłosiło w dniu 19 stycznia br. strajk ostrzegawczy — jednogodzinny od 12.00 do 13.00.

Do strajku przystąpiło 40 zakładów województwa pilskiego. Pytamy, co jest ważniejsze zdrowie ludzkie czy komfort dla stróżów porządku publicznego?

POPIERAMY ŻĄDANIA SPOŁECZEŃSTWA PILSKIEGO.

UCHWAŁA

MKZ NSZZ „Solidarność” Białystok.

MKZ na nadzwyczajnym zebraniu zapoznał się z treścią odpowiedzi władz województwa na nasze Postulaty z 22.I. br. oraz z nowymi faktami jak np. zaleceniem wprowadzania cenzury w komunikatach i radiowęzłach zakładowych, a także z wypadkiem naszego członka kol. Simonika z Fabryki Przyrządów i Uchwytów.

MKZ uważa odpowiedzi Wojewody za dowód lekceważenia naszych postulatów. Potwierdzamy nasze żądania.

W sprawach lokalnych:

1. Umożliwić swobodne rozpowszechnianie Uchwał i Komunikatów KKP i MKZ, zaniechać prób cenzurowania naszego Biuletynu i innych dokumentów związkowych.

Nie zgadzamy się na wkraczanie cenzury w nasze wewnętrzne sprawy do czasu wejścia w życie ustawy o cenzurze. Do tej pory Biuletyn winien być drukowany BEZ INGERENCJI CENZURY raz w tygodniu w Białostockich Zakładach Graficznych w Białymstoku.

2. Usunąć dyrektora białostockiej delegatury GUKPIW Ob. J. Jantasa.
3. Przydzielić odpowiednią maszynę poligraficzną do wyłącznego użytku MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku.
4. Udzielić dostępu do środków masowego przekazu poprzez wydzielanie stałego miejsca w „Gazecie Współczesnej” (minimum raz w tygodniu) oraz stałej audycji w programie lokalnym PR.
5. Realizować konsekwentnie wszystkie postulaty, zgłoszone przez załogi naszego regionu.
6. Dokonać podziału majątku po WRZZ, zgodnie z żądaniami „Solidarności”.
7. Przywołać do porządku władze lokalne małych ośrodków jak: Sokółka czy Bielsk Podlaski celem wyeliminowania atmosfery zastraszania.
8. Przydzielić dla potrzeb MKZ-u wszystkie pozostałe pomieszczenia na II-gim piętrze budynku przy ul. Nowotki 13 z odpowiednim wyposażeniem.
9. Solidaryzujemy się ze stanowiskiem MKZ NSZZ „Solidarność” rejonu Suwałk wyrażonym pismem do KW PZPR z 24 b.m. a w szczególności „przekazanie nowo zbudowanego kompleksu budynków KW PZPR w Suwałkach na cele społeczne sprecyzowane w projekcie-decyderacie z dnia 12.I.1981 r. (w załączeniu).

W sprawach ogólnokrajowych przedstawić Rządowi następujące postulaty.

10. Zrealizować wszystkie punkty porozumień z Gdańska, Szczecina, Jastrzębia i Katowic zgodnie z ich literą i duchem.
11. Dokonać rejestracji „Solidarności Wiejskiej” w Sądzie Najwyższym.
12. Uregulować sprawę wolnych sobót zgodnie z porozumieniami oraz powszechnym żądaniem.

Ewentualne zmiany są możliwe tylko w drodze rozmów z Krajową Komisją Porozumiewawczą. Za wolne soboty należy wypłacić pełne wynagrodzenie jak za urlop wypoczynkowy pracownikom, którzy zgodnie z naszym stanowiskiem nie byli w pracy w wolne soboty.

UWAGA!

11 nr Biuletynu ukazuje się ze znacznym opóźnieniem z racji na ingerencję cenzury.

Redakcja

13. Żądamy rzetelnej informacji w środkach masowego przekazu polegającej na równouprawnieniu obydwu stron tzn. Rządu i NSZZ „Solidarność”.

Wobec niezrealizowania naszej Uchwały z 22.I. br. podtrzymujemy na dzień 27.I. w godz. 8.00—12.00 strajk ostrzegawczy w regionie MKZ Białystok.

Ze strajku wyłączone są:

- służba zdrowia
- przedszkola i żłobki
- szkoły podstawowe i średnie
- wodociągi, energetyka zawodowa, gazownie
- zakłady przemysłu spożywczego
- POZH
- PKP i zakłady przemysłowe kolei (oprócz ZNTK Łapy i KZKS)
- zakłady prowadzące produkcję obronną
- poczta, telegraf, telefon

Solidaryzują się one ze strajkiem przez wy-

wieszenie flag narodowych, noszenie opasek.

Podkreślamy, że po zakończeniu strajku ostrzegawczego jesteśmy gotowi do rozmów z Komisją, posiadającą odpowiednie pełnomocnictwa, pod warunkiem pełnej realizacji pierwszego postulatu — jednakże podtrzymujemy pogotowie strajkowe.

W wypadku dalszego uchylania się władz od spełnienia warunku podstawowego, MKZ — wspólnie z Komisjami Zakładowymi, ustalili termin strajku generalnego w regionie MKZ Białystok, informując jednocześnie Krajową Komisję Porozumiewawczą.

MKZ NSZZ „Solidarność”
Białystok

Do wiadomości:

1. Wojewoda Łomżyński i Suwalski
2. KW PZPR Białystok, Łomża, Suwałki
3. KKP Gdańsk
4. Komisje Zakładowe wchodzące w skład MKZ-u.

Od nowa to samo!

Wstrzymanie przez cenzurę wydawania naszego Biuletynu przypomina nam „dobre gierkowskie czasy”. Jak nam wiadomo, szereg publikacji dziennikarzy prasy codziennej i tygodników społeczno-kulturalnych jest nadal kwestionowana przez cenzurę. Aby sobie uprzytomnić jakie krzywdy moralne, i nie tylko, wyrządziła Ojczyźnie cenzura cytujemy fragmenty z księgi zapisów i zaleceń GUKPIW.

„...należy eliminować informacje o bezpośrednim zagrożeniu życia i zdrowia ludzi spowodowanym przez przemysł i środki chemiczne stosowane w rolnictwie... Wszelkie publikacje przedstawiające uogólnione, scalone dane liczbowe... a dotyczące stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz chorób zawodowych należy wstrzymać”.

„Nie należy dopuszczać do publikacji w masowych środkach przekazu danych liczbowych obrazujących stan i wzrost alkoholizmu w skali całego kraju”.

„W szkole nr 80 w Gdańsku stwierdzono wydzielanie się szkodliwych substancji z materiału użytego do uszczelnienia okien. Zajęcia w szkole przerwano. Nie należy zwalniać absolutnie żadnych informacji na ten temat”.

„Nie należy dopuszczać do publikacji żadnych informacji o sprzedaży przez Polskę mięsa do ZSRR”.

„Ze środków masowego przekazu należy eliminować informacje o licencjach nabywanych przez Polskę w krajach kapitalistycznych”.

„Należy eliminować wszystkie materiały krytyczne na temat stosunków wyznaniowych w krajach obozu socjalistycznego...”

„W materiałach podejmujących problem II Synodu Biskupów, którego III Sesja odbyła się w Watykanie w 1974 r. nie należy zwalniać żadnych spekulacji na temat treści przemówień Kardynała Wyszyńskiego oraz ocen ekspozycji”.

nujących rolę polskich uczestników Synodu i wysoki poziom ich wystąpienia”.

„Nekrologi, inseraty i inne formy w prasie, radio i TV oraz klepsydry itp. zapowiadające różne spotkania na cmentarzach przy pomnikach, miejscach walk itp. (z okazji rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, bądź jego poszczególnych epizodów) byłych żołnierzy zgrupowań oddziałów itp. AK i innych prawicowych organizacji uczestniczących w Powstaniu Warszawskim nie mogą być zwalniane do publikacji”.

„Nie należy zwalniać żadnych materiałów na temat źródeł i sposobów finansowania działalności ORMO”.

„Nie należy dopuszczać do publikacji żadnych informacji i wzmianek o nieodbieraniu przez punkty skupu od rolników i baz opasowych bydła i trzody chlewnej”.

„Nie należy podawać informacji o wielkości spożycia kawy w skali rocznej w kraju celem uniemożliwienia ujawnienia wielkości reeksportu kawy”.

„Nie należy dopuszczać do ewentualnej krytyki podjętych decyzji państwa bądź prowadzonej aktualnie polityki socjalnej”.

„Ze względu na to, że niektóre kola Polonii zagranicznej uczulone są na kontakty z oficjalnymi przedstawicielami naszego państwa, przy publikowaniu nazwiska tow. Wiesława Adamskiego należy ograniczyć się do wymienienia jego funkcji społecznej sekretarza generalnego Towarzystwa Polonia, eliminując zaś w każdej sytuacji tytuł wiceministra (podsekretarza stanu). Zapis niniejszy należy zachować w całkowitej tajemnicy”.

„Nie należy dopuszczać do żadnych polemik z materiałami opublikowanymi na łamach „Trybuny Ludu” i „Nowych Dróg”.

Biuletyn informacyjny MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku służy do użytku wewnętrznego, przeznaczony jest jako materiał organizacyjno-informacyjny dla Zakładowych Komisji NSZZ „Solidarność”.

Redaguje kolegium w składzie: Bernard Bujwicki, Jerzy Jamiołkowski, Romuald Koper, Aldona Pogorzelska, Leszek Sławiński, Jerzy Zegarski, Robert Tomczak. Adres redakcji: Białystok, ul. Nowotki 13, pokój 211, tel. 366-55. Druk: B.Z.Graf. Zam. 140/81. Nakład 10.000 egz.